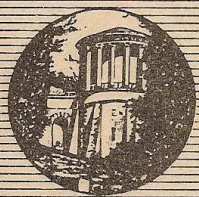


OBY ODTĄD ZWYCIĘSTWA NASZE ZATRZEĆ MOGŁY PAMIĘĆ KLĘSK DOZNANYCH



PRZESZŁOŚĆ -PRZYSZŁOŚCI

INFORMATOR
NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

W INSTYTUCIE UPRAWY NAWOŻENIA I GLEBOZNAWSTWA

PULAWY 31.07 1981

NR 9



Ostatnie dwa wieki historii Polski to nieprzerwane pasmo wojen podejmowanych w obronie niepodległości Ojczyzny i powstań wzniesionych przez każde niemal pokolenie Polaków w celu jej odzyskania.

Powstania te kończyły się zazwyczaj klęską militarną, gdyż nigdy nie mogli doczekać się poparcia i pomocy innych narodów zbyt zajętych swoimi własnymi sprawami, by przejmować się losem Polaków z uporem i determinacją dążących do niezawisłego bytu narodowego.

Tradycji tej stało się zadość w czasie ostatniego naszego zrywu niepodległościowego, Powstania Warszawskiego, kiedy to garstka żołnierzy Armii Krajowej, wspomagana przez ponad milion mieszkańców Warszawy, stanęła do walki z przeważającymi siłami nieprzyjaciela i prowadziła tę walkę, jak zawsze w osamotnieniu, przez 63 długich dni i nocy.

Powstanie Warszawskie, podobnie jak powstania 1794, 1831 i 1863 roku, kosztowało wiele ludzkich istnień i zostało w końcu zdławione. Pozostała po nim legenda ... i prawda zawarta w słowach Prezydenta Rzeczypospolitej, Władysława Raczkiewicza: "W blasku zgłiszcz heroicznego miasta, każdy kto chce patrzeć, dojrzed musi tę wielką prawdę: nie ma ceny, której nie bylibyśmy gotowi zapłacić za wolność i niepodległość..."

W Afryce czy to w Europie,
Powietrze, morze czy to ląd,
Nienadaremnie walczysz chłopie,
Bo wszędzie blegnie polski front.

I wszędzie ślad twój blegnie krwawy,
Od Tipperary aż po Bug,
To bruku bronisz jak Warszawy,
Przed tobą ciągle jeden wróg.

Przez drogi przysypane pyłem
Blegnie twa trasa, płynię splew,
W Ojczyzny wykrwawione żyły
Co dzień przelewasz młodą krew.

Czy byłeś, bracie, nad fiordami,
Czyś w afrykańskim słońcu padł,
Z tęsknoty i ze stali, anam!
Budujesz Polskę przyszłych lat.

Krystyna Krahelska



TU W LATACH 1940-1942
MIESZKAŁA I TWORZYŁA

KRYSTYNA
KRAHELSKA

"DANUTA"-1914-1944

POETKA I ŻOŁNIERZ AK

"HEJ CHŁOPCY BĄGNET NA BRON!
DŁUGA DROGA, DALEKA PRZED NAMI..."

31-VII-1981 "SOLIDARNOŚĆ"

PULAWY-PULAC Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa

W numerze dodatek: "BÓJ WARSZAWY"

Żołnierze Stolicy
Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeźdźcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie otwarcie z bronią w rękę, by Ojczyźnie przywrócić wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski.

Warszawa, 1.VIII-1944r.

Dowódca
Armii Krajowej
/-/ Bór



"Nie sposób zrozumieć tego Miasta Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leży Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu..."

Ojciec św. Jan Paweł II
3 VI 1979r.



POLEGŁYM

Nocą, gdy ciemność jest jak zwierzę czarne,
stoi cicho jak lęk drgający biały słup.
I żyła śmierć bije: na marne — dry — na marne,
a rano znów się potknę o rozkopany grób.

A dniem stół pusty stoi, zabrakło na nim rąk,
które by razem ze mną wznosiły krucha ście,
a uporczywie twarze i ciała wokół siedzą,
jak gdyby tu przykute miłości mroczną wiedzą,
i głos na ścianach osłodzi jak szron i dżwoni: „Leć!”

I każą mi: „Zapomnij!” Włóż ręce ciężkie włożyt
w ciętarzyny otów gliny i pracy toczyć głaz,
więc jeszcze dzień obrócić, jak mokry płach wyłożyć,
odechnąć jeszcze śmiercią i jeszcze, jeszcze raz.

A potem znowu noc i słuchać długo trzeba,
jak schodów trzask się wznosi, jak dławii płótno
czarne,
a w szyby śniegu biec: „Na marne — dry — na
marne!”

I żyć w gardle tkwi jak ostry kamień chleba,
i czuję was w ciemności bez ziemi i bez nieba.

I wtedy trzeba wierzyć, i każą mi: „Zapomnij!”
I trzeba martwą broń zamienić w krzyż i płomień...
Ulise mouch dróg są wszystkie w górę — strumie,
i cienka struga krwi jak łont się spala — do mnie.

Żelazna miłość — tak — wybuchło, zgasło, starło,
pozostał tępy mus, co w pięści tkwi jak gwóźdź.
Zapomnieć teraz, zdrętwieć, milczeniem tak się strud,
żeby mi płasko ognia na głoni nie umarło.

Odeszli. Noc po nocy. Coraz to krzyż za gardło
i tylko cicho po nich i dzwoni śniegu słup,
ale się głupie ciało jak ciężki pień uparło,
choć rano — ktoś się potknął o mój dymiący grób.

11194

Krzysztof Kamil Baczyński

REPETYTORIUM Z HISTORII

DYWIZJON "JELEŃ" ARMII KRAJOWEJ

Zapoznając się z życiem i działalnością Krystyny Krahelskiej, dowiadujemy się m.in., że w czasie powstania warszawskiego — była sanitariuszką plutonu 1108 dywizjonu "Jeleń" Armii Krajowej. Warto więc wspomnieć i o samym dywizjonie, o jego powstaniu i tradycjach.

Z odtworzonych w ramach Armii Krajowej jednostek Wojska Polskiego, m.in. dwie jednostki kawalerii wzięły udział w powstaniu warszawskim. Jedną z nich był właśnie warszawski dywizjon "Jeleń", stanowiący część 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Drugą jednostką kawalerii powstańczej był warszawski pododdział 1 Pułku Ułanów im. Józefa Piłsudskiego.

1 Pułk Ułanów Lubelskich powstał w listopadzie 1918 r. Trzon pułku stanowili legionisti 1 Pułku Ułanów Beliny-Prądmowskiego. Stacjonował w Mińsku Mazowieckim.

Pułk wchodził w skład mazowieckiej Brygady Kawalerii, dowodzonej przez płk. dypl. Józefa Karca, a tym samym w skład Armii "Modlin". We wrześniu 1939 r. pułk, pod dowództwem ppłk. Mariana Skrzyneckiego, początkowo walczył nad granicą Prus Wschodnich, następnie bronił pozycji nad Narwią w rejonie Pułtusk-Serock /5,7 IX/, później nad Bugiem. 24 IX, pod Suchowolą, został rozbity wraz z mazowiecką Brygadą Kawalerii.

Pułk został odtworzony w konspiracji już w październiku-listopadzie 1939 r., w Warszawie i w pow. Mińsk Mazowiecki. Oczywiście tylko z nazwy i tradycji oraz organizacji był oddziałem kawalerii. W powstaniu warszawskim uczestniczył dywizjon "Jeleń", złożony z dwóch szwadronów i plutonu dowodzenia 1107. Kryptonim dywizjonu pochodził od herbu Ziemi Lubelskiej.

Dowódcą dywizjonu, składającego się z 246 żołnierzy, był rotmistrz Lech Głuchowski "Jeżycki". Powstańcom zadaniem dywizjonu było opanowanie siedziby Gestapo w alei Szucha oraz Domu Prasy przy ul. Unii Lubelskiej. W momencie ataku dywizjon liczył tylko 175 żołnierzy, gdyż reszta nie dotarła na miejsca zbiórki. Byli słabo uzbrojeni, głównie w broń krótką i granaty.

W pierwszym dniu walk dywizjon poniósł bardzo duże straty. Poległo 16 oficerów, 26 podchorążych i podoficerów, 11 ułanów i 3 sanitariuszki. Z pozostałych przy życiu 119 żołnierzy zaledwie jedna trzecia nie odniosła ran.

Część dywizjonu, a m.in. pluton w osłonie Kwatery Głównej Armii Krajowej, walczyła na Woli, Starym Mieście i w Śródmieściu. Także i w Śródmieściu walczył pluton 1108, który po nieudanym ataku na Dom Prasy wycofał się w rejon Politechniki. Później już część żołnierzy "Jelenia" brała udział w walkach "Baszty" na Górnym i Dolnym Mokułowie, a także w lasach kabackich, chojnowskich i Puszczy Kampinoskiej.

W powstaniu warszawskim z 246 żołnierzy dywizjonu poległo 132, a trzy czwarte pozostałych żołnierzy odniosło rany.

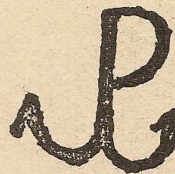
Tak więc Krystyna Krahelska będąc sanitariuszką plutonu 1108 szwadronu 4 dywizjonu "Jeleń" — była żołnierzem 7 Pułku Ułanów Lubelskich, poległym w boju.

7 Pułk Ułanów Lubelskich został następnie odtworzony w II Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w 1945 r., ale w walkach już nie brał udziału. W Ludowym Wojsku Polskim żadna jednostka nie przejęła ani nazwy, ani tradycji tego walecznego oddziału.

J. Gądor

1944

POWSTANIE WARSZAWSKIE

BIULETYN
INFORMACYJNY

WYDANIE CODZIENNE

Rok 6

Warszawa, środa 2 sierpnia 1944 r.

Nr. 33-242

Dowódca Armii Krajowej
dał rozkaz do walki z wrogiem

ŻOŁNIERZE STOLICY

Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do [awnej] walki z odwiecznym wrogiem Polski, najcięższą niemieckim. Po pięciu blisko lat nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemnych konspiracjach dzisiaj otwarcie z bronią w ręku, by Ojczyznę przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykłądną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski.

Warszawa, 1.VIII-1944 r.

Dowódca Armii Krajowej
(-) BÓR**Warszawa Powstała**

Nareszcie nadszedł dzień na który w mrocie i w ciemności czekaliśmy pięć, jakże nieskończenie długich lat.

Warszawa walczy!

Warszawa szarpł wroga. Nareszcie na rękach naszych niemieckich krwawych, tych wściekłych psów, tych szabów, którzy poniewicili i plugawili przez pięć niekończących się lat wszystko co dla nas było święte.

General Bór wydał rozkaz. Pierwsze strzały padły w stolicy z pistoletów i karabinów żołnierzy Armii Krajowej. Żołnierze ci rozpoczęli dzieło. Teraz już jednak duch walki ogarnął całe miasto. Lud Warszawy jest w tych godzinach ze swym podziemnym wojskiem sercem i dłoń — cały warszawski lud.

Nie pierwszy raz Warszawa powstaje. Nigdy jednak wola walki nie była tak powszechna, jak

dziś. Warszawa jest zjednoczona her renzty w nieśmiertelnych, w zemście, w jednolitym pragnieniu wolności.

Robotnicy i inteligencja, kobiety, mężczyźni i całe dzieci ludzkie wszystkich grup politycznych, wszystkich warstw — to jeden dzisiaj lud, lud Warszawy.

Polacy! Powieś historię idzie ulicami i placami Warszawy. Stała się rzeczą wielką, której echo pójdzie w pohołcenia całej.

Każdy, kto dziś walczy — bierze udział w dziele nieśmiertelnym. Ci co padną — padną w wolności i sławie. Ci co zwyciężą — będą mieli poczucie dokonania wielkiego czynu swego życia.

Zorza wolności już wchodzi nad stolicą Polski. Alarm powstania już pobudki wzywa wszystkich do broń!

Oto dzień dzieł krwi i chwali! Dzień sprawiedliwej zemsty, zemsty bezlitosnej.

Do broń!

ODEZWA WŁADZ STOLICY DO LUDNOŚCI

Oddawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najcięższą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego.

Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i szinnej krwi we współdziałaniu z walczącymi i równocześnie zarządzam:

1) Polęgłych zarówno Polaków jak i Niemców, po rozpoznaniu, grzebać prowizorycznie — dokumenty zaś przechowywać i na żądanie zgłosić.

2) Wszelkie samosady są zakazane.

3) Wrogowie narodu Polskiego Niemcy i walki-
W imieniu OKR. DELEGATA RZĄDU
NA MIASTO STOŁECZNE WARSZAWY
KOMISARZ CYWILNY

deutsche będą ukarani z całą surowością prawa przez właściwe sądy. Tymczasem należy ich unieszkodliwić, zatrzymując w zamknięciu do dyspozycji ujawniających się władz bezpieczeństwa.

4) Mienie władz i obywateli niemieckich należy zabezpieczyć protokolarnie w każdym domu.

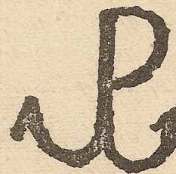
Za należyte wykonanie powyższego jak również za ład i porządek w poszczególnych domach są odpowiedzialne lokalne organy OPL i Straży Porządkowej.

KOMENDANT OKRĘGU STOŁECZNEGO
ARMII KRAJOWEJ

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1944 r.

1944

POWSTANIE WARSZAWSKIE


MARSZ ŻOLIBORZA
 (melodia „Marsza Lotników”)

W bój przeciw nam rzucono
 Tysiące sztukaszów, lotniczych asów,
 Sto tygrysów, sto tygrysów.
 Krzyczą, że myśmy dzicy bandyci z lasu,
 Nie wiedzą „szkopy”
 Jaką mamy broń.

Cóż, że w naszej AK brak cekaśmów,
 No i pecmów, karabinów, karabinów,
 Cóż, że chleb nasz suchy jemy, bez dżemów,
 Cóż stąd, że w butach pełno mamy dziur.

A gdy pobudka zagra o białym świetle
 Na śmierć i życie,
 W bój pójdziemy, w bój pójdziemy,
 Światu oznajmić pieśnią i dzwonów biciem,
 Że w tym śmiertelnym boju zwyciężymy my!

REFREN:

Bo nasz obronny wał,
 Mocniejszy jest od skał,
 A nasze serca twardsze są od stali
 Ich najcięższych dział.
 Bez helmu nasza skroń
 Lecz pęknie pod ciężarem,
 Bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.

Mironław Jezierski („Kurnisz”)
 Melodia: Jan Markowski („Krzyśtof”)

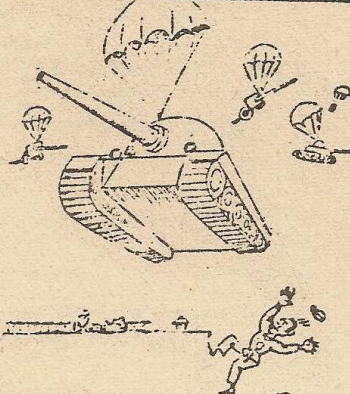
MARSZ MOKOTOWA

Nie grają nam surmy bojowe
 I werble do szturmu nie warczą.
 Nam przecież te noce sierpniowe
 I prężne ramiona wystarczą.
 Niech płynie piosenka z barykad
 Wśród bloków, zaułków, ogrodów.
 Z chłopcami niech idzie na wypad
 Pod rękę przez cały Mokotów.

Niech wiatr ją poniesie do miasta
 Jak żagiew płonącą i krwawą,
 Niech w górze zawisnie na gwiazdach,
 Czy słyszysz płonącą Warszawę?
 Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,
 W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną.
 Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
 A serca z zapалу nie stygną.

REFREN:

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc
 Tak w sercach gra, aż braknie tchu
 Czy w słońcu żar, czy w chłodną noc
 Prowadzi nas pod ogniem luf.
 Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu
 W poszumie drzew i w sercach drży,
 Bo próżnych skarg i zbędnych słów,
 To nasza krew! I czyjaś łzy.



BASZTA, PA-STAŁA.

Pismo powstańcze Mokotowa „Baszta” wydawane na powielaczach, zawierające oprócz bieżących wiadomości – artykuły, utwory literackie i rysunki autorstwa uczestników Powstania.



W walczącym Śródmieściu organizując komunikację pocztową wydrukowano siedem znaczków w dwóch wariantach graficznych. Jeden wariant według projektu Stanisława „Miedzi” – Tomaszewskiego przedstawiał sylwetki dwóch powstańców na tle Warszawy. Znaczków takich wypuszczono pięć w kolorach: brunatno-czarnym, brunatnym, szaroniebieskim, oliwkowozielonym i cynobrowym. Autorem drugiego wariantu, przedstawiającego dwóch powstańców w ataku na czołg niemiecki, jest Marian Sigmund. Znaczniki te znane są w kolorze ciemnoniebieskim (zabłokowane) i jasnoniebieskim (niezabłokowane). Wszystkie znaczki powstańcze wykonane były techniką litograficzną na zwykłym papierze. Na listach przesyłanych drogą pocztową używano ich nie zawsze, miały raczej charakter pamiątkowy i nieodpłatny.

REPETYTORIUM Z HISTORII

CENZURA HISTORII

W artykule "Powstanie PKWN - mówią dokumenty" pisał Krystyna K e r s t e n, który ukazał się w numerze 17-tym Tygodnika "Solidarność", Główny Urząd Kontroli Prasy, dokonał dość istotnych skrótów mających znaczenie w prezentowaniu prawdy o historii PRL.

Oto one /ustępy podkreślone oznaczają miejsca ingerencji cenzury/:

1/ W notatce dotyczącej 19 lipca pełne zdanie powinno brzmieć: "Tegoż dnia Komendant AK gen. Bór-Komorowski meldował do Londynu o tragicznym przebiegu wypadków w Wilnie; aresztowaniu 17 lipca przez władze radzieckie sztabu okręgów Wilno i Nowogródek po ich ujawnieniu się oraz grupowaniu się w Puszczy Rudnickiej oddziałów AK gotowych w ostateczności przyjąć walkę".

2/ Kolejne cięcia: "Znakiem owego przyjaznego stosunku miałyby być: uznanie linii Dugu /tzw. linii Curzona/, przyjęcie radzieckiego stanowiska w sprawie Katyńa, uzupełnienie Rządu w Londynie o działaczy cieszących się zaufaniem ZSRR, oraz ustąpieniem ze stanowisk Prezydenta Raczkiewicza, gen. Sosnkowskiego, ministra Kukieła i ministra Kota".

3/ Skrócono tekst obzernej depeszy gen. Bora-Komorowskiego do Londynu z 22 lipca 1944: "Do Polaki wkraczają Sowiety, których celem jest m.in. zlikwidowanie niepodległości Polski, a co najmniej politycznego podporządkowania jej Sowietom po okrojeniu jej od wschodu".

4/ W punkcie trzecim dotyczącym propozycji Komisji d/s ustaleń granic Polski brak uzupełnienia: "należy wystąpić o korektę linii Curzona, tak by w Polsce pozostała Puszcza Białowieńska oraz /to już ewentualnie/ Lwów i zagłębie nartowe".

5/ W notce omawiającej dzień 24 lipca brak zdania: "Owe maksymy to zmiany na korzyść Polski w Puszczy Białowieńskiej i na obszarze Prus Wschodnich". W tym miejscu tekstu znajduje się znak /.../.

6/ Nie ma uzupełnienia danych o losie 35 oddziału 8 pułku piechoty AK po wykonaniu planu "Burza": "bowódce oddziału zmuszono do podpisania deklaracji o wstąpieniu do "Armii Berlinga". W tymże dniu taki sam los spotkał 27 Wołyńską Dywizję Piechoty".

Czy więc młode pokolenie w PRL ma nadal, po Sierpniu uczyć się historii własnego kraju pełnej niedomówień z woli władz? czy apele o rzetelność i prawdę, także w nauce, nie odnoszą już rezultatu?

/Wiad. Dnia 153, 25.07.81/

22 LIPCA

Dzień 22 lipca obchodzony jest w naszym kraju jako "Święto Odrodzenia Polski". Przeciętny obywatel czerpiący swoją wiedzę z podręczników historii dla szkoły średniej wie, że w dniu tym w 1944 r. powstał PKWN, pierwszy rząd robotniczo-chłopski. Wydał on dokument programowy nazwany później Manifestem Lipcowym. Program ten realizował pragnienia i wolę całego społeczeństwa polskiego. Moment jego ogłoszenia stał się początkiem Polski Ludowej.

Przypomnijmy czym była naprawdę "władza ludowa" i jak wyglądały jej początki. W połowie lipca 1944 r. Armia Radziecka zaczęła zbliżać się do Bugu. Stalin nakazuje polskim komunistom rozpoczęcie przygotowań do stworzenia organu, który będzie mógł przejąć władzę na wyzwolonych terenach Polski. W dniu 18 lipca, na wspólnym posiedzeniu delegacji KRN i Zarządu Głównego ZPP, podjęto decyzję o utworzeniu Delegatury KRN dla Terenów Wyzwolonych. Już w dwa dni później J. Stalin chce wzmocnić oficjalny międzynarodowy aspekt powstania nowej władzy polecił, aby przyjęła ona nazwę Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Na jego czele stanął Edward Osóbka-Morawski, wiceprzewodniczącymi zostali: Andrzej Witos i Wanda Wasilewska. W skład PKWN wchodziło 11 kierowników resortów oraz zastępcą kierownika resortu obrony narodowej gen. Zygmunt Berling. W zespole tym widzieliśmy ludzi działających w innych organizacjach /Związek Patriotów Polskich i Krajowa Rada Narodowa/. Obok nich są również osoby nieznane nikomu ani z nazwiska, ani z pseudonimów. Choć sztucznie zwiększyć liczbę ugrupowań politycznych, tworzących nowy rząd, nie wahano się powołać na stanowiska kierowników resortów działaczy skompromitowanych politycznie.

Najlepiej jednak o demokratyczności tej "władzy ludu" świadczy fakt, iż "sama" się powołała, a rola KRN /a więc parlamentu/ została ograniczona tylko, do jej zatwierdzenia.

Analizując dokument programowy rządu robotniczo-chłopskiego - odnosimy wrażenie, że wiele sformułowań w nim zawartych wydaje nam się dziwnie znajomych. Np.: "KRN /.../ jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce", czy też stwierdzenie, że emigracyjny rząd w Londynie jest władzą samowładczą, nielegalną. Hamował on bowiem walkę z okupantem i pchał Polskę ku katastrofie.

"Manifest" miał tylko znaczenie propagandowe, świadczył o słabości PKWN, który bez pomocy ZSRR w żadnym wypadku nie uzyskałby władzy. Potwierdzeniem tego są m.in. psułaty dotyczące własności prywatnej i reformy rolnej /chodzi o zneutralizowanie ziemiaństwa, kapitalistów oraz przeciwników na swoją stronę chłopów/.

Wiele deklaracji umieszczonych w dokumencie, mimo usilnych starań podejmowanych przez następujące po sobie ekipy rządowe, nie zo-

stało do tej pory zrealizowanych.

- Są to:
- utworzenie niezależnych sądów
- wolność organizacji politycznych, prasy, sumienia
- popieranie inicjatywy prywatnej itp.

Studiując korespondencję Churchilla ze Stalinem widzimy wyraźnie dlaczego przywódca ZSRR zależało na jak najszybszym powołaniu PKWN i ogłoszeniu "Manifestu". W liście z 20 lipca premier W. Brytanii zwrócił się do J. Stalina, stwierdzając, że w sprawie polskiej starać się nie zabierać w ostatnim czasie głosu, wierzy bowiem, iż generalissimus ustosunkuje się przyjaźnie do "polskiego ruchu podziemnego" i jeśli Mikołajczyk poprosi o pozwolenie przyjazdu do Moskwy, to przywódca ZSRR wyrazi na to zgodę. Generalissimus odpowiedział na list premiera, dopiero 23 lipca. Mówił o potrzebie nawiązania przez Mikołajczyka kontaktu z PKWN - jedyną siłą zdolną stworzyć administrację na terytorium Polski. Stwierdził, że tzw. organizacje podziemne, kierowane przez rząd polski z Londynu okazały się efemerydami, pozbawionymi wpływu.

W dniu 26 lipca PKWN został oficjalnie uznany przez rząd radziecki. Układ mówił, iż to nowy rząd tworzy administrację i kieruje jej pracami. Udziela on "czynnej pomocy radzieckiemu dowódcy naczelnemu" w zakresie "operacji wojennych" i "potrzeb podczas pobytu na terytorium polskim".

Praktyczne skutki tej umowy zobaczymy wnet na Lubelszczyźnie. W wyniku nieodwołania na tym terenie akcji "Burza", oddziały AK oparowały samodzielnie i wspólnie z armią radziecką szereg miejscowości. Rosjanie wyzykiwali tę pomoc, tolerowali też ujawniającą się polską administrację podziemną, ale z chwilą zakończenia walk przystąpili do likwidacji zarówno oddziałów AK, jak i administracji polskiej. Początkowo zatrzymanych kierowników AK, jak i administracji /wielka liczba akowców trzymana była w obozie w Majdanku/, później zaczęto ich wywozić w głąb Rosji.

Waldemar Jackson

/Informator Reg. Środ.-Wsch. Nr 23, dn. 22.7.81/

= MONITOR =

KZ NSZZ SOLIDARNOŚĆ W IUNG

NSZZ "Solidarność"
w IUNG

29.07.81r.

92/81

Prof.dr hab.St.Nawrocki
Dyrektor IUNG
w miejscu

W nawiązaniu do otrzymanego "rozliczenia osobowego funduszu płac za I półrocze 1981r." oraz przeprowadzonych następnie rozmów z Dyrekcją IUNG w przedmiocie wykorzystania oszczędności funduszu płac - Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w IUNG wnioskuję przyjęcie następującego rozwiązania:

- 1/ Zwiększenie puli awansowej /podwyżki od 1.08.1981r./ z proponowanej przez Dyrekcję kwoty 250 tys.zł do kwoty 450 tys.zł z równoczesnym obniżeniem planowanych kwot na nagrody z 315 tys.zł do 115 tys.zł. Zmniejszenie planowanej kwoty na nagrody uzasadniamy tym, że w przypadku dalszych oszczędności funduszu płac, co wiąże się ze zezwoleniami chorobowymi /opieka nad dziećmi/ kwotę oszczędności możemy wykorzystać właśnie na zwiększenie nagród, nie możemy natomiast wykorzystać na awanse, ponieważ okresem awansowym jest dzień 1 sierpnia. Brak możliwości wykorzystania funduszu płac powoduje, że załoga traci 50% tych oszczędności bezpowrotnie - co naszym zdaniem jest nie do przyjęcia, a miało miejsce w roku ubiegłym. Uważamy, że sytuacja taka nie może powtórzyć się obecnie i należy bezwzględnie zwiększyć pulę na awanse, a następnie w miarę faktycznego wykorzystywania funduszu płac odpowiednio ustawić kwotę nagród.
 - 2/ Pozostałą kwotę oszczędności wyliczonych obecnie /całość oszczędności 771 tys.zł minus awanse - 450 tys.zł minus nagrody - 115 tys.zł/ tj. 206 tys.zł przeznaczyć na zwiększenie funduszu honorariów.
 - 3/ Dalsze potrzeby w zakresie funduszu honorariów, gdyby takie nadal były - winny być pokryte z bezosobowego funduszu płac /wskazana jest bardziej oszczędna gospodarka na tym odcińku/.
- Biorąc pod uwagę podane wyżej wyliczenia Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w IUNG domaga się przyjęcia go.

za Komisję Zakładową
/podpis/Według nieoficjalnych informacji
Dyrektor IUNG przychylił się do wniosku.
Red.

BIULETYN INFORMACYJNY

NIEZALEŻNEGO
SAMOZADNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO

SOLIDARNOŚĆ

ZIEMI PUŁAWSKIEJ
REGION PUŁAWO-WARSZAWSKI

Informacji prasowych ciąg dalszy...

/Dotyczy śledztwa przeciwko redakcji BI "Solidarność Ziemi Puławskiej/
/.../ Zawiadomienie podpisał wiceprokurator A. Gmoch /nazwisko, niestety trudno czytelne, być może je przekreśliłmy/.

Wszczęcie śledztwa oznacza, że Prokuratura uznała, że redaktorzy biuletynu naruszyli prawo. Do Zarządu Regionu napływają odpisy protestów przeciwko śledztwu z komisji zakładowych, m.in. protest adresowany do premiera przesłała KZ IUNG w Puławach.

/Inf.R.Ś.W. Nr 21/

NSZZ
Solidarność
IUNG

27 bm. odbyło się posiedzenie wspólne Komisji Zakładowej i starostów kół związkowych. Posiedzenie miało w zasadzie charakter informacyjny.

- J.Chmielewski, wiceprzewodniczący KZ, przedstawił stan spraw związanych z przekwaterowaniami pracowników Instytutu, wynikających z decyzji komisji d/s mieszkaniowych. Wnioski, złożone w Urzędzie Miasta, przeleżały tam ponad miesiąc, aby wrócić do uzupełnień itp. Przeprowadzone ostatnio rozmowy z Naczelnikiem Miasta dają nadzieję, że dalszych przeszkód już nie będzie.

- I.Ostrokólski, wiceprzewodniczący KZ, przedstawił ośrodek spraw związanych z redagowaniem i wydaniem BI "Solidarność Ziemi Puławskiej". Wszystko wskazuje, że nagła decyzja dyrektora IUNG w/s remontu Sekcji Małej Poligrafii /co również zaskoczyło nieświadomą planów redakcję "Przeszłość - Przyszłość"/ - nie zakłóci w zasadzie wydawania biuletynu.

- Z.Zmuda, skarbnik KZ, zdał sprawozdanie ze stanu finansów i planowanych wydatków na cele społeczne, kulturalne, oświatowe itp.

- Prowadzący posiedzenie J.Migdal, wiceprzewodniczący KZ, poinformował m.in. o stanie realizacji niektórych postulatów, a także o zakończeniu prac komisji d/s Olszanki oraz o ostatnio wynikłych sprawach dotyczących kierownika Sekcji BHP.

Ponadto uznano, że barek nie nadaje się do sprzedaży artykułów reglamentowanych, a jedynie do wydawania prostych posiłków śniadaniowych.

Zebrań zobowiązali Komisję Zakładową do wystosowania sprzeciwu wobec rządowej decyzji obniżenia norm reglamentowanego mięsa i wędlin.

J.Gądor

Komisja Zakładowa przypomina, że jej posiedzenia, jak również posiedzenia Prezydium KZ odbywają się w poniedziałki. Posiedzenia są otwarte i każdy zainteresowany może w nich uczestniczyć.
Red.

Fraszka na rozmowy RWPG-owskie

Gdy Bajbakow bajdurzy - serce moje czuje,
że Polsce wkrótce łoża Madeja szykuje!

K.Gądor.

PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚCI

Informator NSZZ **Solidarność** IUNG

REDAGUJE ZESPÓŁ

Numer przygotowali: J.Gądor, S.Głazewski,
J.Grajper, M.Spół24-100 PUŁAWY, ul.Czartoryskich 8, IUNG
Telefon 34-21 wewn.283 Teleks 642410Druk IUNG Puławy, zam.267/P/81
nakł.500+50 form. A-4

DO UŻYTKU WEWNĄTRZ ZWIĄZKOWEGO

16

[illegible]

PRZESZŁOŚĆ - PRZYSZŁOŚĆ

Informator NSZZ Solidarność JUNG

Dodatek do numeru 9, dnia 31.07.1981r.

Przedruk z wydania Oficyny Wydawniczej "Signum"
Warszawa 1981

Tekst wg wydania z lipca 1945r.

ROZDZIAŁY.

Czym był Bóg Warszawy	3
Okoliczności rozpoczęcia akcji bojowej	4
Co było przyczyną porażki	6
W pierwszych dniach boju (od 1. VIII. do 6. VIII.)	7
Rozgorzał bój (od 6. VIII. do 2. IX.)	8
Ostatkiem sił, ostatkiem nadziei (od 2. IX. do 2. X.)	10
Liczyb mówię	12
Broń	13
Zohydowanie bohaterstwa Warszawy	14
Czy Bóg Warszawy był potrzebny?	15

1) na 2. IX, o 2. X, a więc do końca wak —
 na niedzięcy okres Boju Warszawskiego, okres stopniowego
 doprowadzenia przez Niemców i niszczącego misja przy
 zwróceniu się strony polskiej już tylko postawy dozwolonej
 (Chce ten rozpoznać się do skutecznego niszczącego przez
 artylerję i ciężkie zniszczenia i żołnierstwo — według Stępi-
 1) na 2. IX, o 2. X, a więc do końca wak —
 na niedzięcy okres Boju Warszawskiego, okres stopniowego
 doprowadzenia przez Niemców i niszczącego misja przy
 zwróceniu się strony polskiej już tylko postawy dozwolonej
 (Chce ten rozpoznać się do skutecznego niszczącego przez
 artylerję i ciężkie zniszczenia i żołnierstwo — według Stępi-

OSTATKIEM SIĘ, OSTATKIEM NADZIEL.

[illegible]

motnieniu walczącej Warszawy — „skandalem i zbrodnią”.

Jedynie 1. zw. Polski Komitet Wyzwolenia Narodu-
wego (PKWN) pozostał wobec tragedii Warszawy bityny
1 nieczuły. Nie tylko że z powodu słów i okrutny
dążył do zohydzenia naszej walki, nie tylko nie zorga-
nizował pomocy Warszawie, ale kiedy ciężne 9 dywizji
A. K., pod dowództwem generała Halki-Błinera, masze-
rowała z rejonu Siedlec na odsiecz stolicy — współdziałał
w jej rozbiciu przez wojsko sowieckie. To była za-
sadnicza postawa PKWN w sprawie największej próby
narodu polskiego w tej wojnie!

Ludzie z PKWN po dziś dzień nie zmienili swego wrogiego stosunku do Boju Warszawy, widząc w nim słusznę symbol prawdziwych niepodległościowych dążeń narodu polskiego. Ale zmienili taktykę.

Ponieważ się co prawda, ale zrozumieli przecież, że Bóg Warszawy trwa, jeszcze cingle w polskich sercach i że trwał będzie póty, póki Polska będzie w niewoli. Należało liczyć się z „nastrojami mas”. Więc gromy po-
 pięnienia rzucono na przywódców Boju Warszawy, na Rząd R. F. i na dowódczyni A. K., pozostawiając dla „mas” obłudne słowa współzucia, a nawet uznania dla
 bohaterki Warszawy.

Tkwi w tej całej grze oszukańczej rażące kłamstwo. Ale inaczej być nie może. Sprawy tak wielkiej i nieprzemijającej, jaką jest Bój Warszawy, niepodobna zniezczyć ani sfalszować lichym szachraństwem.

Niemcy zniszczyli Warszawę materialnie. Ci, o których tutaj mówimy usiłują bezskutecznie zohydzić jej nieprzemijającą wartość moralną.

CZY BÓJ WARSZAWY BYŁ POTRZEBNY?

Pytanie takie stawiają demagogicznie nie tylko polityczni wrogowie Boju Warszawy, ale niekiedy nasuwa się ono również ludziom dobrej woli, którzy wobec ogromu strat materialnych mają wątpliwości, czy straty te były potrzebne. Postaraliśmy się odpowiedzieć.

Motywy, którymi kierowało się dowództwo A. K., wydając Niemcom bój warszawski, były dwojakie: 1) ogólnonarodowe, 2) praktyczne o znaczeniu lokalnym.

Naczelnym molywem ogólnonarodowym była konieczność kontynuowania przez Armię Krajową jawnego wy-

13